



NASZA WSPÓLNOTA



PARAFIA NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY, AZORY - KRAKÓW

Rok XXIII

Maj 2017

Nr 5 (266)

Jeden, Święty Duch

W bestsellerowej powieści „Chata” Williama P. Younga, Duch Święty przedstawiony jest jako Azjatka o imieniu Sarayu, co znaczy „wiatr”. Sarayu zajmuje się pielęgnacją ogrodów i kolekcjonuje... ły. *Ten świat jest pełen lez* – mówi Trójca Święta we wspomnianej książce – *ale obiecałem, że to Ja wytrę je z twoich oczu*. Jest ruchem, działaniem, poruszeniem, odzwierciedlając tym samym istotę Ducha Świętego, zesłanego apostołom w dzień Pięćdziesiątnicy. Jest dynamizmem. Aktywnością. Czynnem. Za to w ikonografii często przedstawia się Go w postaci zlatującej z nieba gołębicą, a w pieśniach o Duchu Świętym zwykle mówi się o Nim jako o płonącym ogniu lub powiewie wiatru.

W sakramencie bierzmowania, zwanym również sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej, *otrzymujemy Ducha Świętego*. *Darów Ducha Świętego* często życzymy solenizantom z okazji ich jubileuszy. Wiele słyszymy o katolickich ruchach *Odnowy w Duchu Świętym*, o mówieniu językami za przyczyną Ducha Świętego, a także o *spoczynku w Duchu Świętym*, który jednych przeraża, innych zachwyca. Nazywamy Go Duchem Poczyszczycielem, Ożywicielem, Parakletem, wykonujemy znak krzyża w Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego... **Co tak naprawdę wiemy o Duchu Świętym? Kim On jest dla nas? Jak się objawia w naszym życiu?** Na te pytania na pewno warto odpowiedzieć sobie jeszcze przed Uroczystością Zesłania Ducha Świętego, która przypada w tym roku w niedzielę 4 czerwca.

Znam ludzi, którzy przeżyli sławetny spoczynek w Duchu Świętym. Na własne uszy słyszałam też, jak inni mówią i modlą się językami. Spotkałam również takich, którzy są zmartwieni, bo nie doświadczyli żadnej z tych rzeczy, i nawet krzak przed nimi nie zapłonął... Zawsze wtedy zastanawiam się, dlaczego działanie Ducha Świętego wiążemy z rzeczami tak podniosłymi, podczas gdy codzienne życie z Nim wcale nie potrzebuje patosu. Dlaczego my, ludzie współcześni, mamy tendencję do szukania Boga daleko, podczas gdy On zrobił wszystko, **naprawdę wszystko**, by być nas jak najbliżej? Dał umrzeć na Krzyżu Swemu jedynemu Synowi, otworzył nam niebo; mało tego – pozwolił Mu zostać z nami w Najświętszym Sakramencie, umożliwił nam spożywanie Jego Ciała i Krwi, i zesłał nam Swego Świętego Ducha, by ciągle nas uświęcał i bronił przed Diabłem, Oskarżycielem. A *uświęcanie* to nic innego, jak uzdalnianie do czynienia miłości, zwyczajnie, wobec każdego. Duch Święty dotyka naszych serc, byśmy umieli kochać – siebie, Boga i drugiego człowieka.

Prośmy o Ducha Świętego, byśmy nie tyle mówili o nawróceniu, co się nawracali; nie tyle mówili o wierze, co naprawdę wierzyli; nie tyle mówili o miłości, co szczerze kochali. I pamiętajmy, że jest to ten sam Święty Duch, którego otrzymali niegdyś apostołowie w dzień Pięćdziesiątnicy, ten sam, który licznych świętych prowadził do nieba, ten sam, który prześladowanych dziś chrześcijan umacnia w mężnym wyznawaniu wiary. W nas Duch Święty też może – i pragnie! – czynić cuda. Tylko Mu na to pozwól.

Iwona Jeleń

Jak działa Duch Święty w ochrzczonych?

Pierwszym wydarzeniem z życia dorosłego Jezusa – opisanym przez św. Łukasza – był chrzest. Chrystus przystąpił do chrztu, nie dlatego by się oczyścić z grzechów, których nie miał. On przyjął chrzest z wody, aby objawić nowy chrzest, który będzie Jego dziełem: chrzest „Duchem i ogniem”. Zbawiciel przyjął chrzest z wody, aby zamienić go na inny obrzęd: na sakrament, w którym Duch Święty, Boski Ogień, uwolni od grzechu pierworodnego, a oczyszczonych i odrodzonych słabych ludzi zamieni w dzieci Boże, zjednoczone z Jezusem Chrystusem, żyjące już nie tylko ludzkim naturalnym życiem, ale także bożym życiem, dzięki łasce uświęcającej.

W czasie przyjmowania chrztu w Jordanie Jezus modlił się. Do tego zatem, co czynił Jan Chrzcziciel, dołączyła się Jego potężna modlitwa, w czasie której otworzyło się niebo. Nad Jezusem modlącym się i przyjmującym chrzest ukazał się znak przypominający gołębicę. Znak ten był widzialnym

objawieniem czegoś niewidzialnego, tego mianowicie, że Jezus Chrystus jako człowiek był napełniony Duchem Świętym, trzecią osobą Boską, z którą – jako Syn Boży – żył zawsze w jedności zespalającej osoby Trójcy Świętej. To widzialne objawienie zstępowania Ducha Świętego było zapowiedzią wielkiej łaski, której dostąpiliśmy w sakramencie chrztu. Łaską tą było zanurzenie nas w Chrystusie, zjednoczenie z Nim i zstąpienie na nas Ducha Świętego, który nad Nim ukazał się „w postaci cielesnej niby gołębicą”.

Odtąd ten Duch – jeśli tylko Mu nie przeszkadzamy – rozpała w nas ogień swojej miłości, uświęca nas, umacnia, oświeca, prowadzi ziemskimi drogami do ojczyzny wiecznej, do domu czekającego na nas Ojca. Od chwili chrztu staliśmy się świątynią Ducha Świętego, w której – dzięki Jego pomocy i natchnieniom – wznosi się modlitwa i składane są Ojcu duchowe ofiary. Tymi ofiarami jest codzienna miłość, przejawiająca się w cierpliwym podchodzeniu do różnych obowiązków i w pełnym poddaniu się znoszeniu – z myślą o Bogu – różnych kłopotów, utrapień, przeciwności i trudów życia codziennego.

cd. na s. 2

Informacje duszpasterskie – czerwiec 2017 r.

1.06. – Czwartek: rozpoczęcie nabożeństw czerwcowych ku czci Najświętszego Serca Jezusowego, które w naszej świątyni będą odprawiane: w dni powszednie o godz. 18, a w niedziele o godz. 19. Odwiedziny chorych naszej parafii z posługą sakramentalną od godz. 9. O godz. 16:30 koronka do Bożego Miłosierdzia; o godz. 17 Msza św. w intencji Koła Przyjaciół Radia Maryja. O godz. 18:30 Msza św. w intencji Akcji Katolickiej oraz Msza św. z modlitwami o uzdrowienie i uwolnienie.

2.06. – Pierwszy piątek miesiąca: o godz. 16:30 spowiedź święta dla dzieci i młodzieży, następnie o godz. 17 – Msza św. dla nich, o godz. 18:30 – Msza św. w intencji Misji św. i misjonarzy.

3.06. – Sobota: o godz. 18:30 – Msza św. w intencji Róż Żywego Różańca; po Mszy św. zmiana tajemnic różańcowych.

8.06. – Czwartek: Święto Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana.

13.06. – Wtorek: Święto św. Antoniego z Padwy. Msze św. w tym dniu o godz. 6:30, 7, 8, 9, 10; 18:30. O godz. 16:30. – nabożeństwo do św. Antoniego połączone z błogosławieniem małych dzieci. O godz. 17 – nabożeństwo fatimskie.

15.06. – Czwartek: Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej – Boże Ciało. Msze Św. w tym dniu: o godz. 6, 7:30, 9, 10:30, 12, 13:15, 16 i 18. O godz. 16:30 – Procesja Eucharystyczna do czterech Ołtarzy.

23.06. – Piątek: Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. O godz. 8.00 – Uroczysta Msza św. dziękczynna na zakończenie roku szkolnego i katechetycznego.

29.06. – Czwartek: – Uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła. Msze św. o godz. 6:30, 7, 7:30, 8. O godz. 18 – nabożeństwo czerwcowe; o godz. 18:30 – ostatnia Msza św.

Maryjo

Maryjo nieskazitelny kwiecie
w rajskim ogrodzie Bożego upodobania,
rozsiewasz zapach łask
w glebę ludzkiego bytowania,
Maryjo Matko
każdego człowieka,
pielgrzyma do świątyni
Bożej mądrości i ukojenia,
w trudach wędrowania
zakurzonymi drogami
i wąskimi kładkami
nad przepaściami szatańskiej zguby,
Strażniczko domowego pokoju,
Czarodziejko z uśmiechu baśni
módl się za nami,
czekająca na nas na rozstajach dróg,
rozjaśniająca noc
świecą - gwiazdą przewodnią,
wskazuj nam drogę
do pałacu Ojca

s. Magdalena Urzędowska

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół za zgodą władz zakonnych. Nakład 1000 egz., rozprowadzanych bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chełmońskiego 41; 31-318 Kraków

Jak działa Duch Święty *dc ze s. 1.*

Te duchowe ofiary zanosimy Bogu z Chrystusem, którego największa Ofiara uobecnia się w czasie każdej mszy.

Działanie Ducha Świętego – nieskazitelne, skuteczne choć najczęściej ukryte – mamy naśladować. Zalecił nam to Chrystus mówiąc: „Oto Ja was posyłam jak owce między wilki. Bądźcie więc roztropni jak węże, a nieskazitelni jak gołębie!”. Jezus uczy nas, że mamy łączyć w sobie roztropność, ostrożność z łagodnością, pokorą, spokojem. Mamy postępować jak Duch Święty, który jest tam, gdzie Go potrzeba. Mamy działać nie na pokaz – bo tak nigdy nie działa trzecia osoba Boska – lecz z miłością, dyskretnie, dla dobra innych.

o. Pio Gąszczyk OFM

Wakacje

Koniec czerwca, dzwonek obwieszcza koniec roku szkolnego.

Zaczyna się czas bez szkoły, bez nauki koleżanko i kolego.

Nie ma już plecaka ciężkiego dźwigania, A co najważniejsze – porannego wstawania.

Uczeń wracając ostatniego dnia ze szkoły

Niesie świadectwo – pracy swej mokoły.

Wie, że czeka go odpoczynek zasłużony;

Jeziora, morze, góry lub zagraniczne strony.

Ponad 60 dni bez nauki to niezła nagroda

Dobrze wypoczywać, bo słoneczna jest pogoda.

Są różne pomysły, w ciekawe, cudowne miejsca jedziemy.

Gdy się skończy ten czas, wracać do szkoły nie chcemy.

Wakacje to sprawdzenia naszej wiary czas

Czy Bóg pojedzie z nami zależy to od nas.

Może poznamy go takiego jakiego nie znamy

Dzięki szczerzej modlitwie

naprawdę pokochamy?

To nie problem zacząć dzień od znaku krzyża

Wcale nikogo w towarzystwie

przez to nie poniża.

Nie wstydz się wiary

idź w wakacje do Domu Bożego

Nie będziesz przez to mieć problemu żadnego.

Wakacje spędzone z Bogiem

nie są wcale chybione

Może się dla Ciebie okazać,

że są w 100% trafione.

Zobaczysz Go w człowieku,

przyrodzie, cudzie natury

Ciesz się ze swego życia,

raduj się, nie bądź ponury.

Iwona Zagrodnik

Budujmy Królestwo Boże!

Bardzo często otaczający nas ludzie wykazują dziwną niekonsekwencję w postępowaniu. Z jednej strony troszczą się i zabiegają o wiele spraw, pracują, jedzą, planują urlopy, kupują, remontują, Wszystko to sprawy bieżące, dnia codziennego. Gorzej z planowaniem przyszłości swojej, swoich dzieci, wychowaniem ich i wykształceniem dla tej przyszłości. Zupełnie źle jest z podejściem do spraw publicznych, religijnych, troski o Kościół, tradycję. W tych dziedzinach ludzie często są obojętni lub oczekują, że to inni zajmą się tymi problemami. A przecież to wszystko ma bardzo wielki wpływ na jakość i sens naszego życia.

Ludzie są, jacy są. Naprawianie ludzi to zajęcie utopijne i również wbrew naszej wierze, bo nawet Pan Bóg szanuje wolną wolę każdego z nas. Jaka powinna więc być postawa chrześcijanina, katolika wobec różnych spraw tego świata? Ludzi, polityki, religii, gospodarki? Postaram się przedstawić mój i nie tylko mój punkt widzenia, mając na celu zachęcenie przynajmniej niektórych do bardziej aktywnej postawy i być może do przyłączenia się do ogólnoswiatowej organizacji – Akcji Katolickiej. Stowarzyszenia katolików, którym nie jest wszystko jedno!

Zastanówmy się chwilę nad motywacją religijną. Czy wystarczy żyć pobożnie i modlić się o zdrowie, powodzenie, dostatek? Modlitwa jest bardzo ważna; Jezus powiedział „proście, a otrzymacie”. Również w modlitwie „Ojcze nasz”, której nas nauczył, są zawarte prośby, nawet tak wydawałoby się prozaiczne, jak „... daj nam chleba powszedniego”. Ale nikt z nas, prosząc o uzdrowienie, nie przestaje korzystać z pomocy lekarza. Trzeba mieć świadomość, że zaniedbanie zwykłej, ludzkiej troski o zdrowie **jest grzechem!** Ani też nikt z nas, po modlitwie „Ojcze nasz”, nie rzuca pracy i czeka na manę z nieba. Takiego nawet Bóg nazwałby leniem.

Już w raju Bóg przekazał nam nakaz „czynienia ziemi poddaną”. I w wielu innych miejscach Biblii znaleźć można zachętę czy zalecenie **działania**. Idź, uczyni, zrób! Tę część Królestwa Bożego, która znajduje się na Ziemi, Bóg tworzy naszymi rękami (i głowami!), dodając swoją pomoc i inspirację. A już zupełnie wprost Jezus dał nakaz „głoszenia Dobrej Nowiny po krańce świata”. Te krańce to nie coś daleko, za horyzontem. Te krańce to wszystko, co nas otacza. Wszystko! Czasem dalej jest nam do sąsiada niż do Japonii. Myślę, że w kraju jak Polska, gdybyśmy wszyscy (większość) postępowali zgodnie z tym, w co niby wierzymy, to mielibyśmy Królestwo Boże! No więc zacznijmy, budujmy to Królestwo. Wiem, znów utopia. Ale czy naprawę nic nie możemy zrobić?

Jest takie mądre powiedzonko, że jak nie możesz zbudować domu, to skłéc chociaż szafas. Zaczni od tego, co możesz zrobić sam. Ale wszystko zależy od skali problemu. Nasze małe kłopoty możemy rozwiązać samodzielnie. Do rozwiązania dużych spraw potrzeba wielu ludzi działających wspólnie, w sposób skoordynowany. Potrzebna jest organizacja. W Polsce są tylko dwie organizacje świeckie, które są zdolne wyrazić skutecznie opinię katolików: jedna to Rodzina Radia Maryja, drugą jest Akcja Katolicka. Inne grupy, choćby nie wiem jak święte, mogą co najwyżej wspierać modlitwą – bardzo ważne, ale Bóg oczekuje od nas również działania.

Ktoś może zauważyć, że przecież mamy duchowieństwo, księży, biskupów, niech oni bronią spraw Kościoła. Po pierwsze, taka postawa to zwykła psychologia, czyli niech ktoś inny to zrobi. Po drugie, ważniejsze, od razu dajemy argumenty przeciwnikom, że to kler, to oni, ci inni, wtrącają się do nie swoich spraw. Głos laikatu jest w sprawach społecznych czy politycznych ważniejszy. To są nasze sprawy, jesteśmy obywatelami tego kraju i nikt nie może kwestionować naszego prawa do wyrażania opinii, a w konsekwencji również głosowania za tym, co Królestwo Boże przybliży.

I wreszcie sprawa absolutnie podstawowa. To my wspólnie, duchowieństwo i laikat, stanowimy Kościół, osobno ani laikat, ani duchowieństwo Kościołem nie są. Wspólnie więc ponosimy odpowiedzialność za Kościół i jego miejsce w świecie, każdy w swoim zakresie. To właśnie laikat, czyli my, świeccy, jesteśmy bardziej odpowiedzialni za to, żeby wszystko, co dotyczy życia społecznego: oświata, kultura, gospodarka, polityka, było przesiąknięte Duchem Bożym, czyli prościej, wartościami chrześcijańskimi. Mamy do tego prawo, jak każdy obywatel tego kraju, a ponieważ jest nas większość, to właśnie tak powinien ten kraj wyglądać.

Czym jest Akcja Katolicka? Jest ogólnoswiatowym stowarzyszeniem katolików świeckich (w każdym kraju ma swoje niezależne struktury), podniesionym decyzją papieską do rangi urzędu kościelnego, jako jedyna organizacja świecka. Ranga wysoka, ale jest i cena. Kościół musi być pewny, że nie zostanie nadużyte zaufanie i że organizacja nie będzie działać wbrew interesowi Kościoła. Wśród ludzi wszystko zdarzyć się może. Dlatego ta organizacja z mocy swojego statutu jest zobowiązana do współpracy i współdziałania z Kościołem hierarchicznym. Poza tym, członkiem organizacji można zostać tylko przy pozytywnej opinii swojego proboszcza.

Kto może zostać członkiem AK? Powinien to być dobry katolik, to znaczy wierzący, praktykujący, chcący pogłębiać swoją chrześcijańską formację, o dobrej opinii w swoim środowisku, i tej dotyczącej religijności i tej bardziej ogólnej, dotyczącej spraw społecznych. Takie kryteria spełnia znakomita większość naszych parafian. Ale poza tym powinien rozumieć potrzebę aktywnego działania, ewangelizowania swojego otoczenia, i to bardziej przykładem niż słowem. Jak już wcześniej pisałem, ta ewangelizacja musi obejmować jak najszerszy zakres wszystkich zagadnień życia społecznego. Aż się prosi, by młodzi ludzie, którzy w okresie licealnym czy studenckim aktywnie udzielali się np. w ruchu oazowym, nadal byli aktywnymi, może w Akcji Katolickiej. Najbardziej oczekiwaną grupą są ludzie już życiowo ustabilizowani, w wieku 50+, tak jak my, gdy zaczynaliśmy te 20 lat temu.

Czym zajmuje się AK? Zakres działań zależy od szczebla i od ludzi. Pewne wytyczne są zawarte w statucie, ale więcej zależy od lokalnych potrzeb i możliwości. Najogólniej, najważniejsze zadania Akcji Katolickiej to pomoc w ewangelizowaniu świata, ale nie w sensie misyjnym, a przesyłanie wszystkiego, całej sfery społecznej, wartościami chrześcijańskimi. Drugie zadanie ogólne to obrona religii i Kościoła, a współcześnie jest się przed czym bronić. Środowiska wrogie są bardzo agresywne i niestety dość skuteczne, mnożą się różnego rodzaju prowokacje, lansuje się hasła wolności, ale wolności od wszelkich ograniczeń. Jest przed czym bronić religii, a niestety katolicy bronić się nie umieją. Trzeba się tego uczyć, bronić mądrze, bez kontr-agresji, umieć odwołać się do swoich praw obywatelskich.

Najmniejsze ogniwa, czyli oddziały parafialne, powinny przede wszystkim być pomocą dla proboszcza. Im wyżej, tym zakres działania i oddziaływania jest większy, kończąc na tym że w polskim Sejmie też jest grupa poselska Akcji Katolickiej. Nasz POAK niestety powoli traci rozpęd, bo się starzejemy. Gdyby wzmocnili nas młodszy członkowie, to program działania można by wzbogacić. Niektórzy może jeszcze pamiętają, że przez wiele lat organizowaliśmy letni i zimowy wypoczynek dla dzieci, angażując w to również młodzież. Naszym dziełem jest biuletyn parafialny, na początku było to 100% składu redakcji. Organizujemy prelekcje, wystawy, pielgrzymki, oczywiście otwarte dla wszystkich chętnych. Priorytetem jest pewien rodzaj oświaty, przede wszystkim religijnej, ale dobrze byłoby rozszerzyć to na inne dziedziny. Będą nowi ludzie, będą pewnie nowe pomysły.

Budujmy Królestwo Boże! *dc ze s. 3.*

Jeśli kogoś przekonałem, to prosimy o kontakt. Jesteśmy trochę znani, więc znaleźć nas nie trudno. Podstawowe informacje można też znaleźć w Internecie, na stronie KIAK i DIAK (szczegół krajoży i diecezjalny). Jak patrzę po Waszych twarzach, gdy spotykamy się w naszym kościele, to POAK na Azorach mógłby spokojnie liczyć 100 członków. Ale warunek jest taki, że nie możesz czekać i liczyć, że to ktoś inny się zgłosi. **To powinienes być TY!** Jeśli uważasz, że coś trzeba by zmienić, czemuś przeciwstawić, że można by zrobić coś dobrego dla parafii czy osiedla – przyłącz się!

Zenon Sulek

Kult Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej

Kult eucharystyczny zaczyna rozwijać się w Europie od XII w., w wyniku reakcji Kościoła katolickiego na częste herezje, zaprzeczające rzeczywistej obecności Chrystusa pod postacią konsekrowanego chleba i wina. Podstawową formą tego kultu była adoracja Najświętszego Sakramentu poza Mszą św. Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej została ustanowiona na skutek mistycznych objawień augustianki św. Julianny z Cornillon (1193–1258). W latach 1209–1211 Pan Jezus objawiał się wielokrotnie Juliannie w klasztorze w Mont-Cornillion (Belgia) i prosił ją o ustanowienie święta Bożego Ciała. Julianna przekazała prośbę Jakubowi Pantaléon – archidiaconowi katedry w Liège. Za jego namową, w 1246 r. biskup Robert z Thourotte ustanowił święto Bożego Ciała dla diecezji Liège. Opatrzność Boża sprawiła, że 29 sierpnia 1261 r. archidiacon Jakub z Liège został wybrany papieżem i przybrał imię Urban IV. Jako głowa Stolicy Świętej rządził zaledwie trzy lata, a pod koniec pontyfikatu (11 sierpnia 1264 r.) przygotował bullę *Transiturus de hoc mundo*, w której ustanowił święto Bożego Ciała, jako święto nakazane w całym Kościele, ustalając go na czwartek po oktawie Zesłania Ducha Świętego. Święto Bożego Ciała zostało przez papieża Urbana IV ustanowione jako „(...) zadośćuczynienie za znieważanie Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, błędy heretyków oraz uczczenie pamiątki ustanowienia Najświętszego Sakramentu, która w Wielki Czwartek nie może być uroczystość obchodzona ze względu na powagę Wielkiego Tygodnia”. Warto podkreślić również, że ważnym wydarzeniem, które skłoniło Urbana IV do ustanowienia święta Ciała i Krwi Pańskiej, był cud eucharystyczny, który wydarzył się w 1263 r. w Bolsenie (środkowe Włochy, region Lacjum). Główną rolę w tym wydarzeniu odegrał Piotr z Pragi – czeski kapłan, który w 1263 r. wyruszył z pielgrzymką do Rzymu, aby prosić o przezwyciężenie trudności w wierze i dar zrozumienia wielkiej tajemnicy: przeistoczenia chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa podczas Eucharystii. Pielgrzymując znanym szlakiem przez Via Cassia zatrzymał się w Bolsenie, aby przy grobie św. Krystyny odprawić Mszę św. Kiedy sprawował Najświętszą Ofiarę, w czasie Komunii świętej z Hostii zaczęła spływać na biały, lniany korporał Najświętsza Krew. Palce także miały ślady krwi, lecz Hostia trzymana w jego rękach zachowała postać białego chleba. Na ten widok Piotr zawałił Hostię w korporał, włożył do kielicha i udał się do zakrystii. Po drodze jednak kilka kropli Krwi upadło na posadzkę. W tym momencie upadł bez czucia. Zniesiono go do zakrystii, a wszyscy wierni zgromadzeni w świątyni udali się przed ołtarz, aby podziwiać na nim korporał z kroplami Świętej Krwi. Wieść o cudzie oraz korporał z kroplami krwi, tworzącymi podobiznę ukrzyżowanego Jezusa bardzo szybko rozeszła się po całej okolicy. Dotarła ona także do pobliskiego miasteczka Orvieto, w którym przebywał wówczas papież Urban IV. Ojciec Święty wysłał natychmiast do Bolseny swoich doradców, wśród których, jak głosi tradycja,

miał być także św. Tomasz z Akwinu i św. Bonawentura. Po stwierdzeniu autentyczności wydarzeń papiescy wysłannicy zabrali ze sobą relikwie i udali się z powrotem do Orvieto. Na moście di Rivochiao, obecnie zwanym mostem słońca, na ich spotkanie wyszedł sam papież. Ojciec Święty otrzymał od swoich wysłanników korporał z krwią świętą i ukazał go wiernym – dając tym samym początek procesjom ku czci Ciała i krwi pańskiej. Wydarzenie to uznaje się za pierwszą procesję Bożego Ciała.

Bulla *Transiturus de hoc mundo* nie została jednak ogłoszona ze względu na śmierć Urbana IV. Myśl Urbana IV kontynuował dopiero papież Klemens V na Soborze w Viennie (1311–1312), który w Konstytucjach Klementyńskich „Corpus Iuris Canonici” ogłosił dokument przygotowany przez swojego poprzednika Urbana IV. Przyjęcie święta Bożego Ciała nastąpiło więc w Kościele po 1317 r. W 1391 r. papież Bonifacy IX polecił wprowadzić uroczystość tam, gdzie nie było jeszcze obchodzone. W Polsce jako pierwszy uroczystość Ciała i Krwi Pańskiej wprowadził w diecezji krakowskiej biskup Nanker w 1320 r.

Wraz z rozwojem kultu eucharystycznego powstało wiele legend o krwawiących hostiach, ich cudownego odnalezienia, czy też o zbeszczeszczeniu Najświętszego Sakramentu przez innowierców lub pogan. Owe legendy i przekazy ludowe prowadziły zazwyczaj do powstania w miejscu „cudownego wydarzenia” sanktuarium Najświętszego Ciała lub Krwi Pańskiej. Niewątpliwie liczne w średniowieczu cuda eucharystyczne, miały skłonić wiernych do jeszcze większej wiary w rzeczywistą obecność Chrystusa w Eucharystii, zaś dla Kościoła katolickiego były dowodem na tak głoszoną naukę o Najświętszym Sakramencie. W średniowieczu tysiące pielgrzymów przybywały do miejsc, w których czczono Św. Hostie lub Najświętszą Krew, zwłaszcza do Wilsnacku, Bolseny, Orvieto, Lanciano, Mantui, Heiligenblut, Walldürn, Weingarten i Sieny. W Polsce do takich miejsc należały dwa sanktuaria na Warmii: Najdroższej Krwi Chrystusa w Bisztynku i Najświętszego Sakramentu w Głotowie, a także sanktuarium Bożego Ciała w Poznaniu, które było jednym z największych średniowiecznych ośrodków pielgrzymkowych na ziemiach polskich.

Najmłodszym sanktuarium eucharystycznym w Polsce jest Sokółka, gdzie w 2008 r. doszło do wydarzenia eucharystycznego, o którym Kuria Metropolitalna w Białymstoku wydała następujący komunikat: „Wydarzenie z Sokółki nie sprzeciwia się wierze Kościoła, a raczej ją potwierdza. Kościół wyznaje, że po słowach konsekracji, mocą Ducha Świętego, chleb przemienia się w Ciało Chrystusa, a wino w Jego Krew. Stanowi ono również wezwanie, aby szafarze Eucharystii z wiarą i uwagą rozdzielali Ciało Pańskie, a wierni, by ze czcią Je przyjmowali”.

Franciszek Mróz

Modlitwa

„Panie Jezu, który poprzez Eucharystię zamieszkałeś wśród nas i stałeś się wraz z nami wędrowcem, wspieraj nasze chrześcijańskie wspólnoty, aby stawały się bardziej otwarte na słuchanie i przyjęcie Twojego słowa. Aby mogły czerpać z Eucharystii nowe siły, by stać się siewcami – poprzez głoszenie Twojej Ewangelii – znaków i wyrazów uważnej i czynnej miłości w społeczeństwie.

Panie Jezu, poprzez swoją Eucharystię uczynił małżonków chrześcijańskich »znakami« Twojej miłości obłubieńczej wśród nas. Spraw, aby rodziny były wspólnotami osób, które – żyjąc w kontakcie z Bogiem i w zgodzie ze sobą – nie obawiały się życia i stały się załączkiem powołań kapłańskich, zakonnych i misyjnych”.

Św. Jan Paweł II; 21 czerwca 1992 r.